

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 16 października 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 245 (3839)

Wyd. A'

Nakład 79.824

Wyższa Uczelnia Techniczna wychowa kadre inżynierską dla rozwijającego się przemysłu

„Gaudeamus igitur...“ po raz pierwszy w Rzeszowie

Choć Rzeszów liczy sobie przeszło 600 lat, to stary hymn studencki „Gaudeamus igitur...” rozbrzmiał tu po raz pierwszy dopiero 14 października 1961 roku na otwarciu Wyższej Uczelni Technicznej. Trudno powiedzieć, co było w tej uroczystości piękniejsze: Czy to, że Rzeszów stanął wreszcie w rzędzie miast akademickich, czy to, że cała uroczystość była pochwałą inicjatywy i wysokiego wyrobienia społecznego mieszkańców Rzeszowszczyzny. Jedno jest pewne — gdyby nie inicjatywa Komitetu Wojewódzkiego, poparta przez zakłady przemysłowe, Prezydium WRN i MRN, ogół społeczeństwa — Rzeszów byłby nadal ośrodkiem pozbawionym Wyższej Uczelni Technicznej, a co za tym — wyższej uczelni w ogóle. Charakter uczelni wydaje się bardzo słuszny. Nasze zakłady przemysłowe do końca 1965 roku potrzebować będą przeszło 1300 inżynierów-mechaników, a zapotrzebowanie w tej dziedzinie będzie w dalszym ciągu wzrastać.

Punktem wyjścia stała się Wieczorna Szkoła Inżynierska — oddział Politechniki Krakowskiej, której 10-lecie zbiegło się z inauguracją nauki w Wyższej Szkole Technicznej. Doświadczenie tej placówki, fakt wykształcenia 110 inżynierów dla potrzeb naszego przemysłu, ilustrują w dostateczny sposób znaczenie nowo otwartej uczelni, która stanie się prawdziwą kuznią wysoko kwalifikowanych kadr inżynierskich.

Własnym przemysłem — jak to się popularnie mówi — przygotowano niezbędne dla tego rodzaju placówki — urządzenia. Uczelnia dysponuje już nowoczesnym laboratorium obróbki mechanicznej z pełnym wyposażeniem maszynowym, za co słowa uznania należą się Hucie Stalowa Wola, WSK w Rzeszowie i Dębicy oraz innym zakładom, które na rzecz uczelni przekazały wartościowe maszyny i urządzenia. W trakcie budowy znajduje się 5-kondygnacyjny budynek, w którym będą laboratoria pomiarów maszyn, laboratorium wytrzymałościowe, zakład technologii budowy maszyn, kreślarnia, pracownie

naukowe i gabinety specjalistyczne. W przyszłym roku rozpocznie się budowę laboratorium cieplnego, elektrycznego oraz głównego budynku z laboratorium fizyki i elektroniki. Oddano już do użytku dom akademicki, w którym może zamieszkać 200 studentów. Aż wierzyć się nie chce, że wszystko to zrobiono własnymi siłami, przy pomocy władz centralnych, przy żywej współpracy z Politechniką w Krakowie.

14 października 1961 roku — dzień otwarcia Wyższej Szkoły Technicznej w Rzeszowie stanowił piękny moment w obchodowym obecnym Roku Ziemi Rzeszowskiej. Część uzdolnionej młodzieży nie będzie już musiała wyjeżdżać na studia poza granice województwa rzeszowskiego, a nasze zakłady zyskały sobie sojusznika w rozwiązywaniu wielu trudnych problemów, nie mówiąc już o tym, jak bardzo tym samym wzrosła ranga naszego miasta, które w przyszłości stanie się miejscem różnorodnych konferencji naukowych, zjazdów itp.

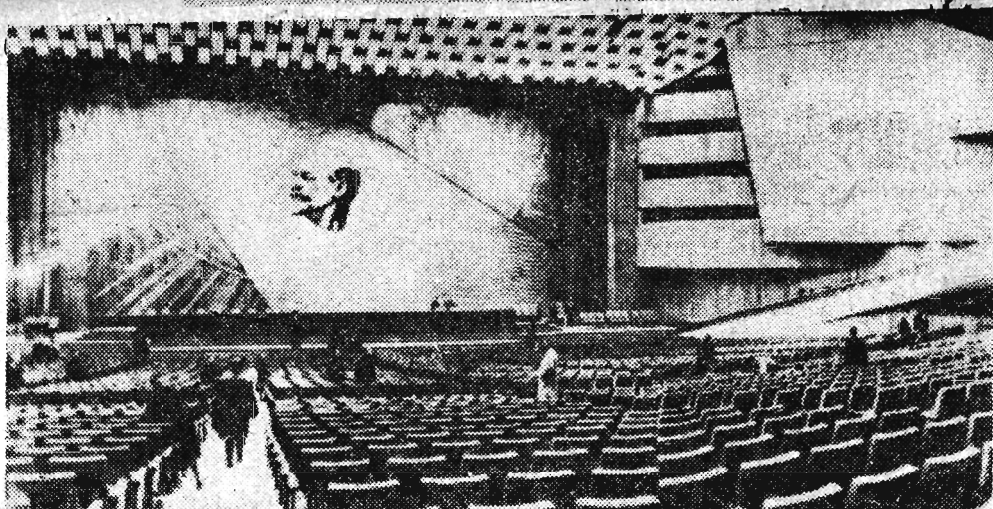
Nic też dziwnego, że inauguracja nauki w Wyższej Uczelni Technicznej, odbywająca się w sali Państwowego Teatru im. Wandy Siemaszkowej — miała szczególnie uroczysty charakter. Przybyli

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wspólny komunikat polsko-indyjski — na stronie 2

Na Kremlu zakończono budowę gmachu, w którym odbędzie się XXII Zjazd KPZR. Gmach ten budowano od 1960 roku około 7 tysięcy robotników i specjalistów według projektu członka Akademii Budownictwa i Architektury, głównego architekta Moskwy inż. M. Posochina.

Na zdjęciu: Ogólny widok Pałacu Kongresowego.



CAF

We wtorek rozpoczyna obrady XXII Zjazd KPZR

Plenum KC KPZR zatwierdziło sprawozdanie KC, projekt Programu i projekt Statutu partii które zostaną przedłożone Zjazdowi

MOSKWA

Agencja TASS nadała komunikat o Plenum Komitetu Centralnego KPZR i powziętych na nim uchwałach. Komunikat informacyjny głosi: 14 października 1961 r. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na Plenum przedyskutowano następujące zagadnienia:

1. sprawozdanie Komitetu Centralnego KPZR na XXII Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego;
2. wyniki dyskusji nad projektem Programu KPZR;

3. wyniki dyskusji nad projektem Statutu KPZR.

Uczestnicy Plenum KC KPZR wysłuchali na temat omawianych zagadnień referatów towarzyszy N. S. Chruszczowa i F. R. Kozłowa.

Uczestnicy Plenum podjęli odpowiednie uchwały.

Agencja informuje, że uczestnicy Plenum podjęli jednomyślnie uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Komitetu Centralnego na XXII Zjazd KPZR oraz projektu Programu KPZR i projektu Statutu KPZR wraz z wprowadzonymi zmianami i poprawkami.

Uchwała Plenum KC KPZR w sprawie projektu Programu partii głosi:

Po wysłuchaniu referatu tow. N. S. Chruszczowa o wynikach ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Plenum KC KPZR z zadowoleniem stwierdza, że projekt Programu, w którego omówieniu wzięło udział ponad 9 milionów członków i kandydatów partii oraz ponad 82 miliony ludzi pracy, jednomyślnie został zaakceptowany na zebraniach wszystkich podstawowych organizacji partyjnych, na konferencjach rejonowych, okręgowych, miejskich, obwodowych i krajowych, na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych, na licznych zebraniach załóg przedsiębiorstw, kolchozów, instytucji, oddziałów wojskowych oraz organizacji związkowych i komsomolskich. W ten sposób projekt nowego Programu KPZR spotkał się z całkowitym gorącym poparciem całej partii i całego narodu radzieckiego.

Dyskusja nad projektem Programu wywołała niebywałą twórczą aktywność w partii i w narodzie, wykazała ścisłą i nierozdzielalną ich jedność i nieugiętą wolę (Dokończenie na str. 2)

Światowy rekord szybkości lotu

MOSKWA

Jak podaje agencja TASS w ubiegłą sobotę 29-letni lotnik radziecki Aleksander Fiedotow osiągnął na samolocie odrzutowym typu „E-166” szybkość 2.353 km/godz., ustanawiając jednocześnie absolutny rekord świata w tej dziedzinie. Lot odbywał się na 100-kilometrowej zamkniętej trasie. Samolot leciał na wysokości ponad 14.000 m. Na poszczególnych odcinkach trasy szybkość samolotu radzieckiego dochodziła do 2.736 km/godz.

Samolot pilotowany przez A. Fiedotowa leciał szybciej o 147 kilometrów na godzinę niż samolot prowadzony swego czasu przez Amerykanina J. Devisa.

Specjalnie radziecki stwierdził m. in., że szybkość osiągnięta przez samolot „E-166” przewyższa 2,5-krotnie szybkość dźwięku. Temperatura za burtą samolotu wynosiła 60 stopni poniżej zera, lecz hermetyczna kabina pilota i aparatura na pokładzie zapewniały A. Fiedotowi normalne warunki lotu.

Swój rekordowy lot komunista A. Fiedotow i jego towarzysze poświęcili XXII Zjazdowi KPZR.

Dyscyplina finansowo-gospodarcza nadal obowiązuje

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem przedstawicieli CRZZ, przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych, kierowników urzędów centralnych i central spółdzielczych, przewodniczących zarządów głównych niektórych związków zawodowych oraz dyrektorów najbardziej zainteresowanych jednostek.

Na posiedzeniu tym wiceprezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz omówił stan realizacji postanowień obowiązującej uchwały Rady Ministrów z dnia 15 marca 1961 r.

o środkach zabezpieczających dyscyplinę wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na 1961 r., a prezes Najwyższej Izby Kontroli K. Dąbrowski poinformował Radę Ministrów o wynikach kontroli NIK w zakresie zatrudnienia i funduszu płac.

Rada Ministrów stwierdziła, iż niektóre resorty, zjednoczenia, prezydium rad narodowych i przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej nie zabezpieczyły należytej dyscypliny w dziedzinie zatrudnienia i funduszu płac oraz nie osiągnęły właściwego poziomu wzrostu wydajności pracy w gospodarce uspołecznionej. Również w zakresie wydatków budżetowych i administracyjnych oraz w egzekwowaniu zaległości podatków, niektóre zadania planu narodowego nie są należycie wykonywane.

Uznając konieczność zaostrożenia dyscypliny finansowo-gospodarczej w całej gospodarce narodowej i administracji, Rada Ministrów podjęła uchwałę określającą zespół dodatkowych środków niezbędnych dla osiągnięcia tego celu.

Na zdjęciu: Sala główna Pałacu obliczona jest na 6 tysięcy miejsc. CAF

11 mln widzów na filmach polskich

WARSZAWA

Centrala Wynajmu Filmów ogłosiła wyniki I Festiwalu Filmów Polskich, który odbył się we wrześniu. W okresie miesiąca filmy festiwalowe obejrzało ponad 11 mln osób, a więc o ok. 40 proc. więcej niż było widzów w ciągu całego ubiegłego roku na filmach rodzimej produkcji.

Z nowych pozycji największym „hitem” okazał się film Jerzego Bossaka i Wacława Kazmierczaka „Wrzesień 1939. Tak było”, który obejrzało 801 tys. widzów. Ze wznowień rekordowym powodzeniem cieszyły się — jak zwykle — „Zakazane piosenki” Leonarda Buczkowskiego.

Konwalie i fiołki zakwitły jak wiosną

KOSZALIN Na Wybrzeżu Koszalińskim na rozległych wydmach nadmorskich w okolicy jeziora Gardno i Leba, a także w rejonie Uteki — masowo rozkwitły po raz drugi w tym roku kępy żarnowca oraz ziołocieńce, konwalie leśne, fiołki a nawet dmuchawca.

Bukareszt gorąco powitał H. Titowa

BUKARESZT

W sobotę 14 bm. w godzinach południowych przybył do Bukaresztu mjr Herman Titow. Na lotnisku kosmonauta witali przedstawiciele kierownictwa partii i rządu: pierwszy sekretarz KC RPR, przewodniczący Rady Państwa Gheorghiu-Dej, wicepremier, członek Biura Politycznego KC RPR G. Apostol, przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Voitec, generałowie i wyżsi oficerowie, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieży. Obecni byli kierownicy placówek dyplomatycznych.

Ludność stolicy Rumunii zgotowała kosmonaucie radzieckiemu niezwykle serdeczne przyjęcie. Zarówno na lotnisku, jak i w czasie przejazdu przez miasto, niezliczone rzesze ludzi wiwatowały na jego

część, a samochód, którym jeździł, zasypało kwiatami.

Z lotniska mjr Titow udał się do Pałacu Republiki, gdzie został przyjęty przez kierownictwo partii i rządu z pierwszym sekretarzem KC RPR, przewodniczącym Rady Państwa G. Gheorghiu-Dej, który udekorował kosmonauta w swoim orderem rumuńskim „Steaua RPR” — Gwiazda RPR kl. I.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: wyż środkowo-europejski z ośrodkiem w rejonie Alp przedmieszczą się wolno na południe, obejmując swym wpływem również basen Morza Śródziemnego. Europa północna i prawie cała europejska część ZSRR pozostają pod wpływem układów niżowych.

Prognoza pogody: po rannych zamgleniach i lokalnych mgłach zachmurzenie początkowo duże, w ciągu dnia większe przejścia i częściowe rozpozgonienie. Temperatura najwyższa dnem 15 st. C, najniższa nocą 4 st. C. Lokalne przymrozki. Wiatry przeważnie słabe, początkowo zachodnie przechodzące w ciągu dnia na południowo-zachodnie.

CIEKAWOSTKA

SZYMPANS INTERWENIOWAŁ W OBRONIE SWEGO PANA

DNIA

Niezwykła przygoda spotkała pewnego funkcjonariusza policji drogowej w Liverpoolu, podczas pełnienia obowiązków służbowych. Zatrzymał on jedno z przejeżdżających aut, podejrzewając jego kierowcę o prowadzenie wozu w stanie nietrzeźwym. W momencie, gdy policjant sprawdzał papiery kierowcy, że tylnego siedzenia samochodu wyskoczył nagle obryzmiany pająk i rzucił się na

przedstawiciela porządku publicznego. Zaskoczony policjant opowiadał później, że zwierzę nie zrobiło mu wprawdzie żadnej krzywdy, jednak tak głośno szczyrzyło zębami i tak mocno trzymało go w uścisku swych długich ramion, że ze strachu o matę nie stracił przytomności. (Ciąg dalszy na str. 2)

Plenum KC KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

przekształcenia w czyni program budowania komunizmu w ZSRR. Zgłoszone w trakcie dyskusji liczne poprawki do projektu Programu przez komunistów i bezpartyjnych przeniknięte są szlachetną troską o wielokrotnienie sukcesów budownictwa komunizmu.

Po omówieniu wyników dyskusji nad projektem Programu, Plenum KC postanawia:

1. zatwierdzić projekt Programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z wniesionymi uzupełnieniami i zmianami;

2. przedłożyć projekt Programu KPZR XXII Zjazdowi partii do rozpatrzenia.

Tekst uchwały Plenum w sprawie projektu Statutu KPZR brzmi:

Po wysłuchaniu referatu tow. F. R. Kozłowa o wynikach dyskusji nad projektem Statutu KPZR, Plenum KPZR postanawia:

1. zatwierdzić projekt Statutu KPZR z wniesionymi zmianami i uzupełnieniami;

2. przedłożyć projekt Statutu KPZR XXII Zjazdowi partii do rozpatrzenia.

Wywiad Wł. Gomułki w prasie radzieckiej

MOSKWA
„Prawda”, „Trud”, „Sowjetskaja Rossija” i inne dzienniki radzieckie donoszą o wywiadzie, jakiego udzielił Wł. Gomułka rektorowi naczelnemu „Le Monde” H. Bette-Mary. Prasa radziecka cytuje fragmenty, dotyczące Planu Rapsackiego, stosunku Polski do sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a także wypowiedź Wł. Gomułki w sprawie granic Polski.

Wspólny komunikat polsko-indyjski

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki powrócił do kraju

DELHI

Na zaproszenie rządu Indii przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki w towarzystwie wiceprezesa Rady Ministrów Juliana Tokarskiego, wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego i członka Rady Państwa Alicji Musiałowej oraz grupy doradców złożył wizytę w Indii w dniach od 11 do 14 października 1961 r.

W czasie swego pobytu przewodniczący Rady Państwa PRL dokonał przyjaznej wymiany poglądów z wiceprezydentem dr Sarvapalli Radhakrisnanem i premierem Jawaharimem Nehru na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej oraz w sprawach, będących przedmiotem wzajemnego zainteresowania obu krajów. Przewodniczący Rady Państwa PRL i premier Indii stwierdzili zgodnie, że w obecnej trudnej sytuacji, która zawiera w sobie niebezpieczeństwo wojny, wszystkie kraje powinny skierować swe wysiłki na osłabienie napięcia międzynarodowego w celu zapobieżenia dalszemu pogorszeniu sytuacji. W związku z tym powitali oni przeprowadzone ostatnio rozmowy wstępne między przedstawicielami USA i ZSRR. Wyrazili oni nadzieję, że zostaną znalezione drogi i środki pokojowego rozwiązania poprzez negocjacje sprawy Niemiec i Berlina zachodniego z uwzględnieniem istniejącego realnego stanu rzeczy.

Przewodniczący Rady Państwa PRL wyraził zadowolenie narodu polskiego w związku z oświadczeniem premiera Indii w sprawie uznania polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Przewodniczący Rady Państwa PRL i premier Indii wymienili poglądy w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Wyrazili oni nadzieję, że prowadzone obecnie nieoficjalne rozmowy oraz dyskusja na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie różnych propozycji — w tym także polskiej propozycji dotyczącej utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej — doprowadzą do dalszych konstruktywnych kroków zmierzających do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Przewodniczący Rady Państwa PRL, wyrażając stanowisko rządu polskiego, stwierdził, że sprawa prób atomowych powinna stanowić część problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Premier Indii natomiast wyraził opinię, że próby z bronią jądrową nie powinny być przeprowadzane.

Przewodniczący Rady Państwa PRL i premier Indii zgodzili się, że należy podjąć natychmiastowe kroki w celu położenia kresu kolonializmowi i dyskryminacji rasowej oraz w celu okazania pomocy krajom słabo rozwiniętym pod względem gospodarczym i społecznym — w warunkach wolności i niepodległości.

Przewodniczący Rady Państwa PRL i premier Indii wymienili poglądy na temat postępów dokonanych na konferencji genewskiej w sprawie Laosu oraz na temat negocjacji między księżętami w Laosie i wyrazili nadzieję, że problem Laosu zostanie rozwiązany w oparciu o zasady neutralności, jedności i niepodległości Laosu.

Przewodniczący Rady Państwa PRL i premier Indii wyrazili głębokie zadowolenie z powodu wzrastającego zrozu-

mienia i przyjaźni między Polską a Indią oraz z powodu rozwoju współpracy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej między obu krajami. Wyrazili zadowolenie z dokonanej przyjaznej wymiany poglądów na sprawy interesujące oba kraje, a także przekonanie, że wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL wzmocni jeszcze bardziej przyjazne stosunki istniejące między obu krajami.

WARSZAWA

14 bm. w godzinach wieczornych przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wraz z towarzyszącymi mu osobami powrócił do Warszawy z Indonezji, gdzie bawił z rewizytą na zaproszenie prezydenta Sukarno oraz z Indii, gdzie gościł z wizytą oficjalną.

Naród radziecki przygotowuje się do XXII Zjazdu KPZR

MOSKWA

Ludność Związku Radzieckiego przygotowuje się do powitania XXII Zjazdu KPZR nowymi wielkimi osiągnięciami.

W ubiegłym tygodniu zakończono budowę największej w kraju czimkienkiej cementowni imienia Lenina w południowej części Kazachstanu. Moc produkcyjna zakładów wynosi 1.800.000 ton cementu rocznie.

Oddano do użytku całą najdłuższą w świecie zelektryfikowaną magistralą kolejową Moskwa — Bajkał.

W Leningradzie skonstruowano analizator, który może w ciągu sekundy przyjąć i przekazać 1.000 sygnałów informacyjnych. Może on się zmieścić w walizce.

Oddano do eksploatacji linię wysokiego napięcia na odcinku Klajpeda — Szawle,

na Litwie. Tym samym zakończono budowę jednolitego systemu energetycznego Republiki.

W Dubnej otwarto filię Uniwersytetu Moskiewskiego. Będą się tam kształcić studenci wydziału fizyki, którzy wybrali za specjalność fizykę jądrową.

Nowy potężny akcelerator protonów o mocy 5,8 miliarda elektronowoltów uruchomiony został w Instytucie Fizyki Teoretycznej i Doświadczalnej Akademii Nauk ZSRR.

W Moskwie otwarto nową linię metra.

W Krasnojarsku rozpoczął produkcję wielki kombinat prefabrykatów budowlanych.

Na Litwie wykonany został za nadwyżką 10-miesięczny plan produkcji najważniejszych artykułów przemysłowych. Globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się tam o 11 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub. roku.

Z ponad 20 milionów hektarów sprzątnięto plony kukurydzy. Z 4,4 miliona hektarów zebrano kukurydzę z kolbami całkowicie dojrzałymi. Jest to dwa razy więcej niż w roku ubiegłym.

Plony zbóż i roślin strączkowych (bez kukurydzy): zebrano z obszaru 108.779 tysięcy hektarów, co stanowi 98 procent całego obszaru zasiewów. Prawie całe sprzątnięte zboże jest już wymłócone.

Układ między ONZ a separatystami katangijskimi

PARYŻ — LONDYN

Jak wynika z doniesień agencji, w Katandze doszło do nowej ugody między tamtejszym przedstawicielem ONZ a separatystami spod znaku Czombego. W wyniku 23-dniowych pertraktacji, które nastąpiły po interwencji wojsk ONZ, pomyslanej jako położenie kresu secesji Katangi, ale nie doprowadzonej do końca, podpisano mianowicie układ o „definitywnym zawieszeniu broni w Katandze”. Układ podpisali Mahmoud Khari, główny administrator cywilny ONZ w Kongu oraz samozwańczy prezydent Katangi Czombego.

Należy przypomnieć, że przedstawiciele rządu centralnego w Leopoldville podkreślili jeszcze w piątek, że żadne porozumienie rozejmowe między ONZ a Czombem do niczego nie obowiązuje rządu Republiki. Rząd ten jest nadal zdecydowany położyć kres secesji Katangi własnymi środkami, a ewentualna akcja wojsk rządu centralnego w Katandze stanowiłaby posunięcie o charakterze czysto policyjnym i nie oznaczałaby bynajmniej żadnego ataku z zewnątrz.

Szympan interweniował w obronie swego pana

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Kierowca po uwolnieniu ledwie żywego policjanta z objętych szympana, spokojnie pojechał dalej. Zdolano go zatrzymać dopiero po kilkudziesięciu minutach. Okazało się, iż jest to właściciel sklepu z egzotycznymi zwierzętami, który właśnie odwoził jednemu z klientów zakupioną małpę.

Analiza jego krwi nie wykazała zawartości alkoholu. Sąd w Liverpoolu, przed którym znalazła epilog ta dziwna przygoda, nie potrafił na pierwszym posiedzeniu rozstrzygnąć sprawy. Została ona odroczone, aby sędziowie mogli zastanowić się nad jej niezwyklejmi okolicznościami.

„Gaudeamus igitur“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na nią posłowie na Sejm, przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, działacze rad narodowych, profesorowie, absolwenci Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej oraz 61 studentów i roku, którzy złożyli mieli uroczyste ślubowanie.

Uroczystości przewodniczył rektor Politechniki Krakowskiej prof. dr Bronisław Kopyciński. Insignia rektorskie podkreślały wagę odbywającej się uroczystości. W prezydium zasiadli: członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kruczek, zastępca przewodniczącego Prez WRN tow. Mieczysław Kaczor, kurator Rzeszowskiego Okręgu Szkolnego mgr Kazimierz Zmudka, profesorowie, przedstawiciele stronnictw politycznych, Zrzeszenia Studentów Polskich i inni.

Przemówienie wstępne wygłosił prof. dr Bronisław Kopyciński, który przedstawił m. in. historię powstania Wyższej Uczelni Technicznej w Rzeszowie i omówił znaczenie oraz rolę uczelni tego typu. Szczególnie wartościowe dla pracy nowo powstałej uczelni były fragmenty przemówienia dotyczące doświadczeń Krakowskiej Politechniki.

Prof. dr Kopyciński powiedział między innymi: „Duże znaczenie w wychowaniu przyszłego inżyniera, który byłby nie tylko fachowcem w pewnej specjalności, lecz obywatelom świadomym swej roli w społeczeństwie, ma praca polityczno-wychowawcza, opierająca się o organizację polityczną i społeczne działające na terenie uczelni, działające wybiegające daleko poza ramy uczelni. Podstawą kształcenia młodej kadry inżynierskiej i młodej kadry naukowej jest żywa współpraca z przemysłem. Zasada ta jest ściśle przestrzegana przez Politechnikę Krakowską i wyraża się współpracą przy realizacji prototypowych konstrukcji i nowych technologii dla takich zakładów jak: Huta Lenina, płocka petrobudowa i innych. Współpraca nie ogranicza się do wprowadzania postępowych metod produkcji, lecz obejmuje również szkolenie załóg, w tym robotników,

techników, inżynierów. ZMS działający na terenie Politechniki zaprojektował i wykonał piękny klub dla młodzieży pracującej przy budowie kombinatu w Płocku”.

Te i inne uwagi pomogą w właściwym ustawieniu rzeszowskiej uczelni.

Następnie zabrał głos I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek, który gorąco podziękował pracownikom rzeszowskich zakładów przemysłowych, jak też profesorom i pracownikom naukowym a szczególnie prof. dr B. Kopycińskiemu i całemu społeczeństwu za pomoc i udział w otwarciu pierwszej Wyższej Uczelni Technicznej w Rzeszowie. Tow. Kruczek wyraził przekonanie, że absolwenci tej młodej placówki naukowej dobrze będą służyć Polsce Ludowej.

Podniosłym momentem uroczystości była immatrykulacja, czyli ślubowanie studentów. Na podium wstąpiło trzech przedstawicieli I roku studiów. Prof. dr B. Kopyciński odczytuje słowa ślubowania: — „Ślubuję uroczysto, że będę studiował systematycznie i pilnie... z pełnym poczuciem odpowiedzialności będę zdobywał jak najlepsze przygotowanie do przyszłej pracy dla Polski Socjalistycznej” — powtarzali nie bez wzruszenia studenci. Po zakończeniu aktu ślubowania dziekan prof. J. Krakowski wręczył indeksy studenckie, a cała sala rozbrzmiała hymnem „Gaudeamus igitur”. Potem przemawiał jeszcze przedstawiciel absolwentów Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej — inż. Alojzy Świątek i przedstawiciel Zrzeszenia Studentów Polskich — Jakubowicz.

Naukę zainaugurował wykład prof. K. Szawlowskiego nt. „Rys historyczny budowy silników wysokoprężnych w Polsce”. Uroczystość zakończyła część artystyczna przygotowana przez artystów rzeszowskiego teatru i Państwowej Orkiestry Symfonicznej. W godzinach popołudniowych I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek podejmował u siebie przybyłych do Rzeszowa profesorów Politechniki Krakowskiej z jej rektorem prof. dr B. Kopycińskim.

E. J.-C.

Rozpoczęła się nauka w Zawodowym Studium Administracyjnym

RÓWNOCZEŚNIE niemal z otwarciem Wyższej Uczelni Technicznej — w gmachu Prezydium WRN odbywała się inauguracja nowego roku szkolnego w ZAWODOWYM STUDIUM ADMINISTRACYJNYM przy Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, punkt konsultacyjny w Rzeszowie. Studium działa już trzeci rok i zdobyło sobie dużą popularność wśród pracowników rad narodowych i instytucji państwowych. Mogą oni bez odrywania się od pracy podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Ukończenie Studium jest równoznaczne w radach narodowych z ukończeniem wyższych studiów.

Praca Studium jest otacza-

na dużą opieką ze strony Prezydium WRN, słuchacze korzystają m. in. z dodatkowego urlopu na przygotowanie się do egzaminów itp.

Na uroczystą inaugurację nowego roku akademickiego ZSA przybyli: prorektor Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej prof. dr Aleksander Wolter, dyrektor Studium prof. dr Kazimierz Sand, adiunkci: dr Jan Malarezyk, dr Jan Szreniawski, dr Wiesław Skrzydło oraz pracownicy nauki mgr Zdzisław Szeloch i mgr Władysław Czarny. Prezydium WRN reprezentowali: z-ca przewodniczącego Prezydium mgr Marcin Drozd oraz sekretarz Prezydium tow. Franciszek Kielbicki.

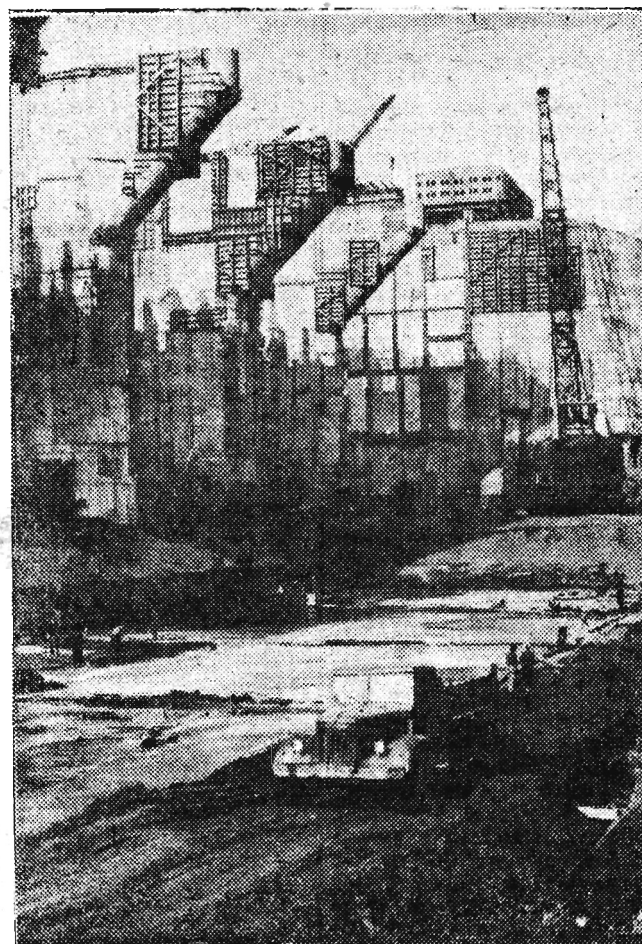
Przyrzeczenie od nowo

Okolo 300 alpinistów zginęło w Alpach

RZYM
W ciągu 6 miesięcy sezonu wspinaczkowego — według przewidywań obliczeń dokonanych w Rzymie i we Włoszech — zginęło w Alpach, przeważnie podczas wspinaczki, na pewno 268 turystów i sportowców.

Liczba ta jest o 20 osób większa, niż w roku ub.

Podczas tegorocznego sezonu zginęło w Alpach 83 Austriaków, 57 Francuzów, 50 Szwajcarów, 45 Włochów i 30 Niemców.



Na zdjęciu: Fragment budowy tamy na rzece Kamie. Kolektyw budowniczych Botkińskiej Hydroelektrowni podjął zobowiązanie uruchomienia generatorów na rok przed terminem. Zobowiązanie to zostało podjęte na cześć XXII Zjazdu KPZR

CAF

Niedzielne spotkania 23 kolejki rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłkarskiej oglądało, mimo dotkliwego zima, ogółem ok. 90 tys. widzów.

Największe zainteresowanie wywołały pojedynki LKS Polonia Bydgoszcz oraz Wisła z Górnikiem Zabrze. Obydwa mecze wygrali gospodarze. LKS awansował dzięki temu z 13 miejsca w tabeli na 10, a Wisła z 4 na 3.

Największą niespodzianką jest niewątpliwie pierwsza w tym sezonie porażka piłkarzy Górnika Zabrze, którzy przez 2 kolejki nie przegrali meczu. Górniki wystąpił w Krakowie, w poważnie osłabionym składzie.

LKS Łódź — Polonia Bydgoszcz 2:0 (0:0)
Odra Opole — Legia W-wa 2:1 (2:1)
Polonia Bytom — Stal Mielec 3:1 (0:0)
Ruch Chorzów — Cracovia 4:1 (3:1)
Stal Sosnowiec — Lechia Gdańsk 1:0 (1:0)
Wisła Kraków — Górnik Zabrze 2:1 (1:1)
Zawisza Bydgoszcz — Lech Poznań 1:1 (1:1)

TABELA

- Górniki Zabrze 40:6 68:14
- Polonia Bytom 32:14 50:26
- Wisła Kraków 31:19 40:33
- Legia W-wa 29:17 45:29
- Odra Opole 27:19 49:29
- Ruch Chorzów 26:20 42:40
- Stal Sosn. 21:25 30:34
- Stal Mielec 20:28 33:43
- Lechia Gdańsk 20:26 20:32
- LKS 18:28 26:35
- Lech Poznań 18:28 22:37
- Cracovia 17:29 37:40
- Polonia Bydg. 17:29 30:58
- Zawisza Bydg. 10:38 16:58

Arka Gdynia — Stal Rzeszów 3:1 (0:0)
Arkonia Szczecin — Bałtyk Gdynia 3:2 (3:1)
Garbarnia Kraków — Olimpia Poznań 5:1 (3:0)
Gwardia W-wa — Wawel Kraków 3:0 (2:0)
Lublinianka — Unia Tarnów 0:0
Naprzód Lipiny — Callisia 3:0 (1:0)
Piast Gliwice — Pogoń Szczecin 3:1 (2:0)
Polonia W-wa — Unia Racibórz 0:3 (0:0)
Śląsk Wrocław — Krosno 1:1 (1:0)

TABELA

- Gwardia W-wa 48:12 80:23
- Arkonia Szcz. 41:21 44:37
- Pogoń Szczecin 40:22 42:32
- Naprzód Lipiny 38:24 63:35
- Unia Racibórz 37:25 61:44
- Unia Tarnów 35:27 51:37
- Wawel Kraków 34:26 48:39
- Śląsk Wrocław 33:27 49:45
- Garbarnia 32:30 55:51
- Piast Gliwice 31:31 38:43
- Stal Rzeszów 28:32 34:36
- Krosno 28:34 35:47
- Arka Gdynia 26:36 51:66
- Bałtyk Gdynia 25:37 31:44
- Callisia Kalisz 22:40 33:54
- Olimpia Poznań 20:42 54:73
- Polonia W-wa 19:43 25:51
- Lublinianka 17:45 31:69

Jesienny poranek w Bieszczadach. Dolinami zalega jeszcze mgła, ale słońce już wstąpiło i oświetla zbocza pobliskich gór. Czas na dalszą drogę...

Na zdjęciu: Uczennice Technikum Ekonomicznego z Gorlic na bieszczadzkiem szlaku do Ustrzyk Górnych.

Foto: M. Kopeć



STADION

DOBATEK SPORTOWY • NOWIN RZESZOWSKICH

Wysokie zwycięstwo młodych pięściarzy

Polska — NRD 14:6

W dniu wczorajszym w hali sportowej w Stalowej Woli rozegrane zostały międzynarodowe zawody bokserskie reprezentacji Polski i NRD. Jak przewidywaliśmy — zakończyły się one wysokim zwycięstwem młodych pięściarzy polskich, którzy wyraźnie górowali technicznie nad swymi przeciwnikami z NRD i zdobyli ogólne uznanie publiczności Stalowej Woli. Zawody stały na bardzo dobrym poziomie technicznym, poszczególne walki były niezwykle zaciekłe, a zawodników obu drużyn cechowała bojowość i ambicja. Goście zaprezentowali boks w dobrym wydaniu, wykazywali również doskonale przygotowanie techniczne i kondycyjne. Ustępował jednak naszym młodym pięściarzom, przygotowującym na obozie w Stalowej Woli przez trenera Majchrzyckiego pod okiem kpt. sportowego PZB p. Cendrowskiego. Należy stwierdzić, że wśród naszych młodych pięściarzy jest naprawdę wielu utalentowanych zawodników, którzy z powodzeniem będą mogli

zastąpić w przyszłości naszą czołową seniorów. Patrząc na tych chłopców, można mieć w pełni nadzieję, że i na przyszłość boks polski będzie groźny dla każdego przeciwnika w Europie. Wśród pięściarzy polskich na szczególnie wyróżnienie zasłużył Ziółkowski z Warty Wrocław, Fabich z Tczewa, i Ostrowski z O-pola. Dobrze boksowali również Pyjko z Grudziądza, Bielecki z Gdańska i Cyszczoń z Unii Oświęcim.

Wchodzących na ring pięściarzy obu drużyn gorąco i serdecznie powitała oklaskami publiczność Stalowej Woli. W imieniu Polskiego Związku Bokserskiego przemówił przewodniczący wydziału młodzieżowego PZB red. Lucjan Olszewski, po czym w imieniu drużyny NRD odpowiedział kierownik ekipy — Walter Mathej. Następnie odegrano hymny państwowe NRD i Polski i rozpoczęły się zawody.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Mielczanie w odwrocie

Polonia Bytom — Stal 3:1 (0:0)

84 min. Trampisz 1:0
 84 min. Liberdas 2:0
 84 min. Orzechowski 3:0
 89 min. Toboliłk 3:1

POLONIA: Szymkowiak, Dymarczyk, Pierzyna, Wiecezorek, Markus, Grzegorzczak, Orzechowski, Trampisz, Apostel, Liberdas, Józwiak.

STAL: Pytlas, Opielka, Król, Lupa, Czudo, Budek, Gazda, Czylok, Pyka (Toboliłk), Hareziak, Kapuciński.

Sędziował p. Brettsela z Łodzi.

W Bytomiu nie doszło do niespodzianki. Miejscowa Polonia po dobrej, skutecznej grze w drugiej połowie spotkania, pewnie rozstrzygnęła mecz na swoją korzyść. Kończący rezultat jest prawdziwą ilustracją tego wszystkiego, co działo się na boisku w Bobrku. Gospodarze dysponowali w tym dniu wyraźnie lepszą drużyną i mimo ambitnej postawy stalowców, zainkasowali dwa punkty zwyciężenia.

Drużyna mielecka nie błyszczała w tym meczu, nie można jednak powiedzieć, że zawodnia. Do chwili, kiedy przeciwnik forsował statyczną grę w linii ataku, nasz zespół dawał sobie radę, pewnie likwidując każde niebezpieczeństwo pod własną bramką. Dopiero w końcówce, kiedy Polonia zagrała naprawdę dobrze i pomysłowo, mielczanie wyraźnie zgubili się w defensywie.

W pierwszych 45 minutach gra miała charakter zdecydowanie

równorzędny. Zarówno Pytlas, jak i Szymkowiak interweniowali bardzo rzadko, a jedynie ciekawsze momenty obserwowaliśmy na środku boiska. Raz tylko w 10 min. Czylok, wykorzystując błąd Wiecezorka, strzelił silnie na bramkę Polonii, jednak Szymkowiak nie dał się zaskoczyć.

Te wstępne manewry nie zapowiadały porażki stalowców i po pierwszej połowie meczu perspektywa korzystnego wyniku zaczęła nabierać realnych kształtów. Tymczasem po przerwie drużyna bytomską, jak by ktoś odmienił, zaatakowała z miejsca z całym siłami, spychając gości do głębokiej obrony. Dymarczyk, Grzegorzczak i Markus ciągle pchali swój atak do przodu i naszym obrońcom coraz trudniej było skutecznie interweniować. W 56 min. Trampisz „nota bene” sprowadzony na ten mecz w ostatniej chwili, zdecydował się na blaskowniczy strzał spoza linii pola karnego i piłka nieuchronnie wpadła w górny róg bramki Pytlasa. Ten nieoczekiwany zwrot przeobraził nudnego dotąd spotkania, wyraźnie zdołował Polonia. Przez cały następny kwadrans, bytomianie bez przerwy znajdują się na naszej połowie boiska. W 78 min. mają okazję podwyższyć wynik, ale Pytlas w popisowy sposób bronii rzut karny egzekwowany przez Liberdę. W tym momencie wydaje się, że mielczanie korzystając z chwilowego załamania w szeregach Polonii, potrafią zagrozić gospodarzom. W 79

Arka Gdynia — Stal Rzeszów 3:1 (0:0)

86 min. Przybyłski 1:0
 88 min. Gadecki 2:0 karny
 88 min. Matuszyński 3:0
 88 min. Skiba 3:1 karny

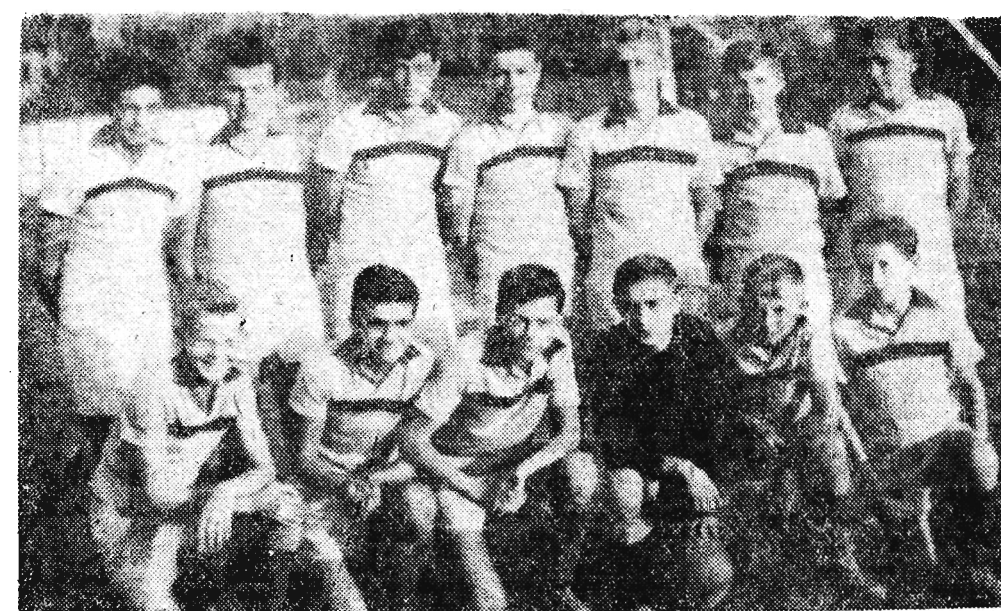
ARKA: Wojciechowski, Michalski, Kwiatkowski, Kędzia, Niemczyk (Zieliński), Arauer, Filipiak, Matytek, Zieliński (Matuszyński), Gadecki, Przybyłski.

STAL: Majcher, Gnida, Mysliwicz, Skiba, Winiarski, Kremenowski, Matysiak, Janiak, Świerk, Szalacha, Stawarz.

Sędziował p. Dziadziński ze Szczecina. Pierwsza połowa spotkania upełniła pod znakiem wyraźnej przewagi Stali, która w tym okresie miała przynajmniej dwie 100-procentowe okazje do zdobycia bramki. I tak w 28 min. Szalacha nie pilnowana przez nikogo, strzelił prosto w ręce bramkarzowi, a w kilka minut później Matysiak będąc sam na sam z bramkarzem strzelił również prosto w Wojciechowskiego. W tym czasie Arka grała chaotycznie i wyraźnie ustępowała zespołowi rzeszowskiemu. Cóż z tego, że napastnicy Stali w polu kombinowali jako tako, kiedy wyraźnie zawodzili pod bramką miejscowych. Po zmianie stron, obraz gry zmienił się przede wszystkim dzięki wprowadzeniu do gry przez Arkę młodego Matuszyńskiego i cofnięciu do pomocy Zielińskiego na miejsce Niemczyka. Arka zaczęła bardzo ambitnie i gra się wyrównała. Zupełnie niespodziewanie w 86 minucie jeden z przebojów gospodarzy zakończył się zdobyciem gola przez Przybyłskiego. Skrzydłowy gospodarzy zaskoczył Majchra ostrym piasowym strzałem. Bramka ta doładowała miejscowych, którzy przeszli do generalnego ataku i w kilka minut później za rękę Skiby na polu karnym sędzia

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przedstawiamy trampkarzy Polonii Przemysł



Na zdjęciu: Trampkarze Polonii Przemysł (od lewej): Mamczak, Mielniczek, Ostafiński, Kobrowski, Witowski, Grzegorzczak, Wanat; klęczą: Szewczyk, Milkosiński, Bronicki, Duda i Gierula. Foto: J. Wójtowicz

Systematyczne treningi trampkarzy Polonii zakończyły się pięknym sukcesem młodych piłkarzy przemyskiego grodu. W tym bowiem roku zdobyli oni zaszczytny tytuł mistrzów okręgu.

Już w roku ubiegłym młodzi piłkarze spisywali się nieźle. Zdobyli mistrzostwo powiatu, ale odpadli od dalszych rozgrywek, ulegając zespołowi Jarosławskiego KS. W tym sezonie młodzi zawodnicy stanowią lepiej już zgrany kolektyw i nic dziwnego, że wszystkie spotkania wygrali łatwo. Po

zdobyciu tytułu mistrza powiatu (pokonali LZS Ostrów 5:3 i 2:0), w półfinale wygrali ze Stalą Mielec 3:2 i 3:0. Wreszcie w finałowym meczu zmierzli się z drużyną gorlickiego Górnika. Spotkanie to przyniosło wspaniały sukces trampkarzom Polonii w postaci zwycięstwa 4:0 i zdobycia tytułu mistrza okręgu rzeszowskiego.

Tymi sukcesami cieszą się oczywiście członkowie zarządu Polonii oraz liczni sympatycy tego klubu sportowego. Od wielu już lat zarząd przemyskiego klubu dąży do podniesienia poziomu swych najmłodszych wychowanków, wierząc, że kiedyś zajmą oni miejsca swych starszych kolegów z III-ligowego zespołu. Instruktorem mistrzowskiej drużyny był i jest nadal Jerzy Miśkiewicz, który wśród swoich podopiecznych cieszy się dużym autorytetem.

Niedawni trampkarze znajdują się jeszcze w tym sezonie w szeregach juniorów klasy A. Do tego zespołu oddelegowani zostali Bronicki, Janusz Mielniczek, Marian Ostafiński, Jan Mamczak, Jan Witowski, Jan Kosiński, Jan Szewczyk.

J. Wójtowicz

Cenny remis we Wrocławiu

Śląsk — Krosno 1:1 (1:0)

1 min. Gacka 1:0
 84 min. Adam Matelowski 1:1

ŚLĄSK: Jenek, Gulba, Siegert, Sarna, Szwed, Śpiewak, Czop, Luczak, Drożdżiak, Gacka, Stachowiak.

KROSNO: Kilar, Wnek, Sulik, Trzeciak, Adam Matelowski, Kloc, Andrzej Matelowski, Skowronek, St. Zajdel, Nowosielski, Roźniata.

Sędziował p. Pogorzelski z Warszawy.

Ani Śląsk, który do niedawna jeszcze miał nadzieję, że wejdzie do I ligi, ani też niedawny pogromca Garbarni — Krosno nie zademonstrowały wczoraj we Wrocławiu wszystkich swoich walorów. Gra toczyła się przeważnie na środku boiska i kilkudziesięcna widownia nie przeżywała zbyt wielkich emocji.

Dla Krosna tragiczna wprost okazała się pierwsza minuta tego spotkania, piłka ze środka dostała się pod bramkę Kilara, Gacka strzelił przytomnie i bramkarz krośnian musiał po raz pierwszy w tym meczu skapitulować. Później nic i to nic nie działo się na boisku. Dopiero w 58 min. widzowie przeżyli chwilę emocji — sędzia podyktował rzut karny za faul jednego z obrońców Krosna na napastniku Śląska, ale Drożdżiak okazał się bardzo niefortunnym egzekutorem, bo posłał piłkę silnym strzałem obok bramki.

W 84 min. zawodnicy Krosna rzucili wszystkie swe siły do ataku, by wyrównać i zwyciężyć z Wrocławia jeden przynajmniej punkt. Goście biją rzut różny, jednakże strzał Roźniaty Jenek wybiją znów na róg. Rzut powtarza Andrzej Matelowski. Piłkę otrzymuje jego brat Adam, strzelając przytomnie pod poprzeczkę i mamy 1:1.

Obie jedenastki przeszły do generalnej ofensywy, by przechylić szalę zwycięstwa

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czy reprezentacja OZB Rzeszów wyjedzie do NRD?

Jak się dowiadujemy, PZB na swym ostatnim posiedzeniu w dniu 11 bm. zatwierdził negatywnie prośbę okręgu rzeszowskiego o zezwolenie na wyjazd reprezentacji woj. rzeszowskiego do FC „Chemie” Halle (NRD) na spotkanie rewanżowe. Jest to już drugi tego rodzaju „wyczyn” władz pięściarskich w stosunku do okręgu rzeszowskiego. Fakt ten wydaje się szczególnie dziwny dlatego, że PZB wziął pod uwagę rozgrywki I-ligowe zawodników Stali Stalowa Wola, zupełnie nie licząc się z postulatami okręgu i nie uwzględniając jego prośby o przełożenie na inny (wolny) termin za wodów z Wybrzeżem Gdańsk. Nie wiemy, jakie obecnie zajmie w tej sprawie stanowisko Zarząd OZB w Rzeszowie — w każdym razie jest to fakt bez precedensu. Inne okręgi wyjeżdżają za granicę b. często — Rzeszów natomiast jest pod tym względem traktowany naprawdę po macoszemu.



Na zdjęciu: Jerzy Miśkiewicz (w środku w cywilu) trener trampkarzy.

Kapala najlepszy

Zużłowcy polscy zwyciężają z CAMK (ZSRR) 54:41

Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu rozegrany został 15 bm. międzynarodowy mecz żużlowy między reprezentacją PZMot. a drużyną CAMK (Centralny Auto-Moto Klub — ZSRR).

Zasłużone i pewne zwycięstwo odnieśli Polacy 54:41. Drużyna polska, chociaż wystąpiła w osłabionym składzie, była zespołem lepszym i bardziej wyrównanym. Najlepszym żużlowcem spotkania był znajdujący się w świetnej formie Kapala, który wygrał wszystkie swoje wyścigi i zdobył maksymalną liczbę 15 pkt. Bardzo dobrze jeździł także wrocławianin Domiszewski, zdobywca 11 pkt, który na swym imię konie zapisał nawet zwycięstwo nad doskonałym żużlowcem radzieckim Plechanowem.

Punkty dla PZMot. zdobyli: Kapala 15, Domiszewski 11, Zy 9, Kepa 7, Maj 6, Staboń 4, oraz rezerwowo Bloch 2 pkt, a dla CAMK: Plechanow 13, Szajnurow 11, Drobiazko 8, Samorodow 7, Kuźniec 2.

Zwycięstwo kadry hokeistów Polski

W kolejnym meczu treningowym kadra polskich hokeistów, występując pod firmą młodzieżowej reprezentacji, pokonała szwajcarski zespół VISP 12:3 (5:1, 4:1, 3:1).

O wejście do II ligi

Flota Gdynia — Czarni Szczecin 2:1 (0:0)
 Stal Kraśnik — Slavia Ruda 1:0 (1:0)
 Szombierki — Bielawianka 4:1 (2:0)

TABELA

- Szombierki 9:5 10:6
- Slavia Ruda 9:5 15:9
- Stal Kraśnik 7:7 8:12
- Flota Gdynia 6:8 14:12
- Czarni Szczecin 6:8 10:14
- Bielawianka 5:9 11:15

TOTO-LOTEK
 9, 18, 23, 31, 38, 39
 dod. 43

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na swoją stronę. Sytuacja zmieniła się jak w kalejdoskopie. Zarówno pod bramką Jenka jak i Kilara raz po raz notujemy gorące sytuacje. Obaj bramkarze popisują się doskonale, nie pozwalając na zmianę wyniku.

Na wyróżnienie w zespole krosnieńskim zasłużyli — Adam Matelewski — zdobywca jednej bramki no i jak wspomnieliśmy wcześniej bramkarz Kilara, trójka obrońców a w ataku Skowronek.

Gra była spokojna, choć nie dostarczyła widokom zbyt wielkich emocji.

Arka Gdynia — Stal Rzeszów 3:1 (0:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

podktykował jedenastkę. Nazym zaniem była to pochopna decyzja, gdyż była to wyraźnie nastrozona ręka. Rzut karny Gadecki zamienił na drugą bramkę dla swych barw. Kiedy zdawało się, że wynik nie ulegnie już zmianie, na 10 min. przed końcem spotkania, ostry strzał Matyjska wyrbił w pole Majcher, a nadelebający Matuszyński zdobył trzeciego gola dla Arki. Stal przeszła do energicznych kontrataków, a znajdujący się sam na sam z bramkarzem gospodarzy Janiak został staulowany na polu karnym i Skiba zdobył honorowy punkt dla rzeszowlan.

Wawel w Lublinie?

Lublin ostatecznie pogodził się z faktem nieuchronnej degradacji swojej drużyny piłkarskiej — Lublinianki do III ligi, nie może natomiast zgodzić się z tym, by 180-tysięczne miasto w ogóle nie było w przyszłym roku reprezentowane w II-ligowej „rodzinie”. Ostatnio kursują tutaj uparte pogłoski jakoby w następnym sezonie drużyna lubelska miała jednak nadal grać w II lidze. Tym „tajemniczym” zespolem, jak powiadają na lubelskim bruku będzie... krakowski Wawel. W tym w tym prawdy, a ile pobytowych życzeń lubelskich kibiców — trudno powiedzieć. Wydaje się jednak że życzeń będzie więcej, na co m. in. wskazywać może nie tak odległa, jak wiadomo nie sfinalizowana historia z przeniesieniem I-ligowego (na wiosnę) zespołu Zawiszy Bydgoszcz do Wrocławia.

Stal Ib St. Wola — Stal Rzeszów 13:7

Zawody stały na przeciełnym poziomie, a zwycięstwo rezerwy Stali St. Woli jest w pełni zasłużone. W poszczególnych wagach padły następujące wyniki (zawodnicy Stali St. Wola na pierwszym miejscu):

W wadze muszej gospodarze od dali 2 pkt wo nie wystawiając przeciwnika. W koguciej Wiatrzyk zremisował z Rzeźnikiewiczem, w piórkowej Gołębowski wygrał na punkty z Grzegorz-

Stal Mielec — KSZO Ostrowiec 12:8

Goście byli groźnym przeciwnikiem dla Stali, mającym w swym zespole dobrze przygotowanych pięściarzy. Również i Stal nie miała słabszych punktów, dlatego walki były zaciekłe, kończyły się minimalnymi zwycięstwami.

Wyniki techniczne walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Sebnik wypunktował Sobonia,

STAL DĘBICA — JKS JAROSŁAW 1:3 (1:1)

20 min. Kołodziej 0:1 42 min. Grabowski 1:1 60 min. Chmielewski 1:2 85 min. samobójcza 1:3

STAL: Porzuczek, Panek, Książek, Chybiła, Poiner, Blaszkiewicz, Czechowicz, Birdzy, Kruk, Czernicki, Grabowski. JKS: Dobrowolski, Bartomiowicz, Ozyto, Sura, Grześków, Lichonczyk, Skrzypek, Kołodziej, Chmielewicz, Chmielewski, Plamitzer.

Sędziował p. Rzepka z Rzeszowa. Od pierwszej minuty gospodarze narzucili ostre tempo, jednak ich napastnicy grali bardzo słabo. Wprost kompromitująca wypadła prawa strona ataku, JKS grał w ataku czterema zawodnikami z cofniętym Chmielewiczem, który był brzo ruchliwy i w każdej chwili znajdował się pod własną bramką, gdy trzeba było jej bronić oraz wciągał się do akcji ofensywnych w momentach przewagi JKS. W 20 min. Blaszkiewicz w łatwy sposób pozwolił sobie odebrać piłkę Kołodziejowi, który zdobył prowadzenie dla gości. W 35 min. silny strzał Kruka z 20 metrów trafił w słupek. Piłka wyleciała w pole, a nadelebający Grabowski zdobył bramkę, której sędzia nie uznał, nakazując rzut wolny przeciwko Stali.

W 42 min. padło wyrównanie dla gospodarzy, a strzelcem był Grabowski. Po przerwie do głosu do szedł JKS. I w tym okresie mógł się podobać za szybką i bardzo ambitną grą. W ostatnich 15 minutach znów gospodarze przejęli inicjatywę. JKS zagrażał wypadkami, które były niezwykle groźne. Na 5 min. przed końcem spotkania Książek wraz z Porzuczkim sfabrykowali trzecią bramkę dla zespołu jarosławskiego. Tuż przed końcem spotkania sędzia usunął z boiska Blaszkiewicza za niesportowe zachowanie.

RESOVIA — STAL STALOWA WOLA 0:1 (0:0)

65 min. — Gawacki 0:1

RESOVIA: Szafrankiewicz, Pawłowski, Wilk, Książek, Lelek, Biedek, Szczerba, Olibiński, Warczak, Skupień, Chwałka.

STAL: Adamczyk, Sijmak, Kwiatkowski, Szmajda, Górski, Dymowski I, Gawacki, Dymowski II (Zerdecki), Mucha, Bandaśiewicz, Bienias.

Sędziował p. Wajda z Krosna. Mistrz ligi okręgowej odniósł sześcieliwe zwycięstwo nad Resovia na jej własnym boisku w stosunku 1:0. Oba zespoły zagrały raczej słabo. Typa linie obronne zamemistrowały możliwy dla III ligi poziom. Napady wypadły wprost fatalnie. Szczerbiec odniósł się to do linii ofensywnej Resovii, która ani razu nie zagroziła w sposób poważniejszy bramkarzowi gości. Nielepiej też należy ocenić zdekompetywany na skutek obronnej taktyki atak Stali. Na jego plus można jednak zaliczyć dwa bardzo niebez-

pieczne strzaly na bramkę Szafrankiewicza, w pierwszej połowie no i oczywiście bramka w drugiej połowie spotkania. Padła ona w okolicznościach co najmniej dziwnych. Po rzucie wolnym Gawacki nie atakowany przez nikogo, strzelił do siatki obok stojącego bramkarza Resovii. Cała obrona i pomoc gospodarzy bierniej przypatrywały się tej akcji, oczekując na gwizdek sędziego. W pierwszej połowie spotkania Resovia osiągnęła lekką przewagę w polu, druga część meczu stała pod znakiem równowagi gry. W zespole gości dobra wypadli Kwiatkowski i Bandaśiewicz, natomiast w jedenastce gospodarzy Lelek, Wilk, i Szafrankiewicz.

W meczu o III i IV miejsce spotkały się więc LO Przemysł i ZSM Mielec. Wygrał uczeńowie z Przemysła w stosunku 3:1 (2:1). Wszystkie bramki dla zwycięzców strzelił Brożniak, natomiast dla pokonanych — Wójcik. W finale rozgrywek uczeńowie Techn. Samochodowego z Rzeszowa odnieśli wysokie zwycięstwo nad wychowankami LO Sanok w stosunku 4:0 (3:0). Zdobycie cennego Pucharu wystąpił w następujący składzie: J. Lewicki, Kuśnierz, Michalak, Mazur, Kwiatkowski,

GÓRNIK GORLICE — POLONIA PRZEMYSŁ 3:1 (2:0)

1 min. Komurkiewicz 1:0 4 min. Cwiertniewicz 2:0 75 min. Czarniecki 2:1 84 min. Cwiertniewicz 3:1

GÓRNIK: Haluch, Furmanek, Kutys, Wierzbicki, Telega, (Biernecki), Krzysztofik, Skiba, Lataślewicz, Cwiertniewicz, Trojanowicz I, Komurkiewicz.

POLONIA: Szczerowski, Sawka, Truniarz, Klocko, Kuropiel, Wydra, Czyżowski, Krajewski, Czarniecki, Kawiak, Kinarz.

Sędziował p. Osada z Rzeszowa. Górnik miejsca narzucił ostre tempo, które utrzymywało się prawie do końca zawodów. Dostojnie po rozpoczęciu meczu piłkę przyjmuje Lataślewicz, podaje do Telegi, który dośrodkowuje, a Sawka i Truniarz przepuszczają ją pod nogami. Wykorzystuje to Komurkiewicz i Górnik prowadzi 1:0. W 4 min. Lataślewicz dokłada Cwiertniewiczowi, który zdobywa drugiego gola dla Górnika. Po tej bramce Polonia obręsza się z przewagą gospodarzy i sama zaczyna atakować. W 7 min. o mało co nie zdobywa ona bramki, ale strzał Krajewskiego, Wierzbicki wybiła z linii bramkowej. Do przerwy górnicy mają jeszcze kilka okazji do zmiany wyniku, jednak napastnicy nie potrafili wykorzystać nadarzającej się okazji. Po przerwie gospodarze znów uzyskują przewagę, ale nie potrafia jej udokomentować zdobyciem bramki. Pod koniec spotkania Polonia dąży do zmiany wyniku, co się jej udaje w 75 min. W 9 min. później wynik meczu ustala Cwiertniewicz, który po minięciu obrońców strzelił ostro obok Szczerowskiego do bramki.

Sędziował p. Osada z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa. Czuwaj drogo okupił wczorajsze zwycięstwo, bowiem na 2 min. przed zakończeniem spotkania, poważnej kontuzji (prawdopodobnie złamanie nogi) uległ jeden z najstarszych zawodników tego zespołu — Kwiatkowski po zdenerwieniu się z jednym z obrońców Krosna. Pierwsza połowa meczu upłynęła na bezproduktywnej grze obu ataków. Po przerwie Czuwaj doszedł do głosu, przejął inicjatywę, w wyniku której w 5 min. zdobył dwie bramki. Zadwołony z tego zwolnił tempo i t koł krosnianie coraz częściej atakowali bramkę Blachutka. Pod koniec spotkania gra niepotrzebnie się zaostrzyła.

64 min. Sekulski 4:2 75 min. Poświat 4:3

UNIA: Dziuba, Niecałek, Samojeden, Cupiał, Miazga, Makowiecki, Szymula, Lada, Danys, Sekulski, Zwoliński (Dudek), Woliwiec.

STAL: Magierski, Kuźma, Mazur, Antos, Gąsior, Zieliński, Pałycki, Strzelecki, Kruk, Poświat, Kunicki.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3 min. później na odmianę po akcji prawa strona, Lada silnym strzałem podwyższa na 2:0. Do 20 min. gry mecz jest szybki i ładny. A akcje obu zespołów kończą się z reguły silnymi strzałami. W miarę upływu czasu tempo meczu słabnie. Po przerwie notujemy podobny zryw Unii, jak w pierwszych minutach, oraz wyższe tempo gry. Do ostatnich minut spotkania wynik meczu jest nadal niepewny. Oba zespoły w tym okresie zdobywają po 1 bramce i spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Mecz rozpoczął się od składowych ataków Unii. Już w 3 min. zainicjowana akcja lewa strona przynosi pierwszą bramkę dla gospodarzy ze strzału Zwolińskiego. W 3

150 dni przemyskiego ośrodka WF

Cytry w tym wypadku niewiele nam powiedzą. Zresztą z cyframi trzeba ostrożnie. W statystykach wyglądają imponująco, budzą zaufanie, a w życiu...? Zaledwie dwa przykłady, że ktoś ostrożnie sprzął w starych materiałach i dokumentach naszych władz kibiców i w rezultacie ustalił w miarę ścisła liczbę osób przeszkolonych w okresie ubiegłych dziesięciu lat i nominalnie przygotowanych do pracy w organizacjach sportowych. Zapewnimy obraz uzyskany tym prostym sposobem byłby zaskakujący. W klubach sportowych mieliśmy doskonałych trenerów dla wszystkich dyscyplin, w LZS liczną kadrę instruktorów, w szkołach wszechstronnie przygotowanych do prowadzenia lekcji wf — nauczycieli, w związkach zawodowych dobrych organizatorów sportu, turystyki i wypoczynku.

Ba, mielibyśmy, a co mamy? Jaki jest stan faktyczny, ten poza statystyką? Otóż nie jest dalekim tajemnicą, że szkoły, szczególnie te wiejskie, z rzadka tylko mają u siebie pełnowartościową, orientującą się na bieżąco w najnowszych metodach prowadzenia zajęć sportowych, kadrę nauczycieli wf, w klubach sportowych praca szkolna z młodzieżą jest zdecydowanie jednostronna, na wsi najczęściej w ogóle mowy nawet nie ma o prowadzeniu racjonalnego treningu.

Ta trudna sytuacja rodowi swój zawdźwięca głównie bieżąco organizacyjnym popełnianym przez całe lata w procesie szkolenia kadr sportowych. Dziś zdejemy sobie sprawę z tego, że kursy i obozy tak często organizowane przez nas miały niekiedy charakter przypadkowy, nie było konsekwencji w zachowaniu stałej, a niezbędnej przecież łączności z ich absolwentami, nie było kontroli jak oni pracują, gdzie i czy w ogóle pracują. I nie dziw się, że w tych warunkach największe efekty notowała statystyka, sport niestety znacznie mniejsze...

Tych prawd dzisiaj już nikt nie odkrywa, co najwyżej może je przypomnieć. Odkryte bowiem zostały wcześniej. Najważniejszą zaś, że wypracowano w nich wnioski do prawidłowej pracy nad przygotowaniem ludzi w pełni odpowiedzialnych za rozwój sportu i wychowania fizycznego. Nie przesadzę twierdząc, że milowym krokiem na tej drodze było otwarcie wczesną wiosną

bieżącego roku Wojewódzkiego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Przemysku. Siedliśmy uważnie przełączając się prace nad jego uruchomieniem, byliśmy w Przemysku w dzień otwarcia obiektu, ostatnio znów nadarzyła się okazja, której nie sposób było pominąć. Ośrodek pracuje bez mała pół roku, zorganizował w tym czasie kilkanaście specjalistycznych kursów, jednym słowem można powiedzieć, że o-

Dla sportu a nie dla statystyki

kres rozruchu ma poza sobą. Skończyły się czasy, kiedy wystarczyło obejrzeć pięknie wykonane wnętrza, gustownie urządzone świetlice i pokoje w części hotelowej ośrodka, aby na tej podstawie wydać jak najlepszą opinię. Dziś to nie wystarczy, dziś trzeba oceniać pracę, oceniać efekty pierwszych miesięcy działalności.

W TEJ METODZIE JEST... KONCEPCJA

Nie dziwiłem się wcale kiedy w relacji kierownika Ośrodka Mieczysława Krzana od samego początku na pierwszym miejscu znalazły się sprawy przygotowawcze nauczycieli wf do pracy z młodzieżą, przede wszystkim zaś z młodzieżą wiejską. Jak dotychczas, nauczyciele byli najczęściej gośćmi przemyskiego ośrodka. I tak na specjalnym kursie zorganizowanym przy współdziałaniu Kuratorium Oświaty spotkali się w Przemysku kierownicy szkół, później urządzono dla nauczycieli specjalistyczne kursy z zakresu lekkiej atletyki, następnie piłki ręcznej, gimnastyki akrobatycznej, lekucnictwa.

A trzeba wyjaśnić, że to dopiero początek. W planach pracy ośrodka na przyszłość zachowane będą również ten sam swo-

isty priorytet rzeszowskich szkół. Ze tak się dzieje nie jest przypadkiem, przeciwnie, kryje się w tym jasna, przejrzysta koncepcja. Gdzie jest bowiem najsłabszy punkt całego systemu pracy sportowej z młodzieżą? Oczywiście w szkołach.

Inny przykład, również w dużej mierze ze szkolnego odcinka. Dotyczy obozów i kolonii organizowanych w miesiącach letnich. Warunki do prowadzenia pracy sportowej z reguły są tam sprzyjające i tradycyjnie były zaprzeczane. Zajęcia wf, według zgodnej opinii fachowców, były na koloniach i obozach karykaturalnie wypaczane i nie miały wiele wspólnego z prawidłowymi metodami prowadzenia zajęć sportowych.

Nasze władze sportowe, za pośrednictwem przemyskiego ośrodka, już w tym roku przekreśliły tę niedobrą tradycję. Po raz pierwszy na każdym obozie letnim znalazł się instruktor specjalnie przygotowany do prowadzenia zajęć sportowych. W przyszłości reguła ta będzie konsekwentnie przestrzegana.

NA SPOTKANIE NAJPIŃNIEJ SZYM POTRZEBOM

Obserwujemy w ostatnich latach pewne postępy w rozwoju zaniedbanych, bądź w ogóle nie uprawianych u nas dyscyplin sportowych. Wiśń np. zasmakowała w ciężarach, szkoły w piłce ręcznej i gimnastyce akrobatycznej, lekucnictwie, nie mówiąc już o siatkówce czy lekkooletyce. Wiadomo, że w takich warunkach na początku wystarczy jeszcze sam entuzjazm i wiele dobrych chęci. Kiedy jednak przychodzi pierwsze spotkania, pierwsza konfrontacja nabytych umiejętności z poziomem reprezentowanym przez innych i w rezultacie najczęściej porażka — zapala mię, okazuje się wtedy, że bez instruktora, bez normalnego treningu awans sportowy jest w ogóle nieosiągalny. A tymczasem ludzi przygotowanych do prowadzenia tych treningów, a szczególnie treningów w dyscyplinach nie posiadających u nas większej tradycji, mamy znikomą liczbę.

Przemyski ośrodek od początku swojej działalności wychodził naprzeciw tym najpińniejszym potrzebom. Przeszkolili zostali instruktorzy dla szermierki, gimnastyki akrobatycznej, podnoszenia ciężarów i kultury fizycznej, dla lekkooletyki. W czasie naszej ostatniej wizyty w Przemysku gościli tutaj kandydaci na instruktorów siatkówki i koszykówki.

WE WŁAŚCIWEJ ROLI — DOPIERO ZA ROK

Nietrudno zauważyć choćby z powyższych uwag, że ośrodek w Przemysku zajmuje się w tej chwili bardzo szerokim zakresem zagadnień; kursy dla nauczycieli wf, przygotowanie kadr dla sportu wyczynowego, kursy organizatorów turystyki, obozy (na marginesie warto przypomnieć, że przygotowania naszej kadry szermierczej przed mistrzostwami świata dały piękne efekty na planszach Turynu), działalność usługowa — czy nie za dużo tego?

Owszem za dużo, ale nie ma na to rady. Dopiero kiedy podwójnie otworzy podobny, ale już nastawiony wyłącznie na pracę dla sportu wyczynowego, ośrodek WKKFiT w Rzeszowie — Przemysł przejdzie na ścisłą specjalizację w zakresie przygotowywania kadr do prowadzenia masowej pracy sportowej.

J. FILIPOWICZ

W czwartek 19 bm. kolejna runda Pucharu Polski

W wyniku kolejnych rozgrywek eliminacyjnych do następnej rundy Pucharu Polski, która odbędzie się w najbliższy czwartek, zakwalifikowały się następujące zespoły:

- Krosno Ib — Czarni Jasło
- Gryf Mielec — Stal Sanok
- Isolator Boguchwała — Stal Ib Rzeszów
- Bieszczady Rzeszów — Stal Łańcut
- Orzeł Rudnik — Stal Dębica
- Zenit Nisko — Stal St. Wola
- Polonia Przemysł — Przemysłanka (mecz odbędzie się 18 bm)
- Polna Przemysł — JKS Jarosław
- Gospodarzy zawodów wymie niamy na pierwszym miejscu.



W ubiegłym tygodniu nastąpiło w Radymnie uroczyste otwarcie stadionu sportowego.

Na zdjęciu: Główna brama wejściowa na nowo wybudowany stadion. Foto: M. Kopeć

NA ADRES ROZPN codziennie przychodzi sporo interesujących listów ten jednak, którego treść przyciąga uwagę, według zgodnej opinii, bije wszelkie dotychczasowe rekordy. Zredagowany został przez Zarząd Cukrowniczego Związku Klubu Sportowego „Orzeł” w Przeworsku (kto by pomyślał, okazuje się, że mamy nawet „cukrownicze” kluby...) i dotyczy niestety „gorzkiej” sprawy. Zresztą przekonajmy się sami.

„Wobec odbycia połowy kary dyskwalifikacji — piszą działacze „cukrowniczego klubu”, nałożonej przez WGiD na naszego zawodnika sekcji piłki nożnej Apolinarego Grzegorzewskiego, Zarząd Klubu prosi uprzejmie o darowanie reszty kary, ponieważ zawodnik ten został niesłusznie posądzony o kopnięcie sędziego po zawodach o mistrzostwo klasy A Siarka Tarnobrzeg — Orzeł Przeworsk”.

I dalej... „W prośbie tej nie chodzi nam wyłącznie o pozyskanie zawodnika, lecz głównie o to, aby zakład pra-

cy, gdzie zatrudniony jest Grzegorzewski, otrzymał potwierdzenie, że gra on już w piłkę nożną ponieważ tylko na tej podstawie został przy-

Kto z kogo zakpił?

jęty do pracy. Mając na względzie poważne trudności w uzyskaniu nowej pracy, Grzegorzewski zwrócił się do Zarządu Klubu o interwencję ROZPN”.

Nie wiem co tutaj bardziej podziwiać — obłudę czy szczerą autorów tego pisma... Dwojakie skojarzenia budzi bowiem cała ta sprawa: albo przeworscy działacze usiłują brać „na litosc” nasze władze piłkarskie, i stąd ta niecodzienna argumentacja, albo — i tu już zaczyna się sprawa poważniejsza — klub

wyznał szczerą prawdę, jako że zakład pracy — Cukrownia w Przeworsku faktycznie zatrudnia młodych ludzi na etatach członków A-klasowej drużyny piłkarskiej. Ciekawe tylko co też w umowie o pracę wypisano Grzegorzewskiemu? Jeśli obowiązek strzelania bramek, to nie dziwi się Cukrowni, że postawiła piłkarzowi „ultimatum”, jeśli natomiast umowa przewiduje inne obowiązki, to nie ma problemu poza taką „drobnością”, że obowiązki te trzeba egzekwować, ale to już ze sportem nie ma nic, a przynajmniej nie powinno mieć nic wspólnego.

I jeszcze jedna sprawa: z uwagi na to, że pomysłodawcą niektórych naszych rodaków parających się organizowaniem sportu jest nieograniczona, mamy prawo przypuszczać, że i w tej sprawie istnieją jeszcze inne dodatkowe elementy. Nie dziwi więc nas, a przeciwnie cieszą wyjaśnienia zarówno z zakładu pracy, jak i ze strony przeworskiego PKKFIT, na które z niecierpliwością oczekujemy...

Koszykarze Polonii Przemysł przygotowują się do II-ligowych rozgrywek

Za tydzień rozpoczynają się mistrzowskie rozgrywki w II lidze koszykówki męskiej. Nasze województwo reprezentować będzie przemyska Polonia, która po rocznej kwarantannie powróciła w szeregi II-ligowców. Pierwszym przeciwnikiem przemyskich koszykarzy będzie Tęcza z Kielc.

Koszykarze trenują codziennie w hali sportowej Wojewódzkiego Ośrodka Wychowania Fizycznego. Rolę instruktorów i trenerów zarazem, spełnia trójka starszych graczy a to Plechnik, Nannus i Niemiec.

A oto rozkład jazdy koszykarzy Polonii:

- 22. X.: Polonia — Tęcza Kielce
- 28. X.: AZS Częstochowa — Polonia
- 29. X.: Start Częstochowa — Polonia
- 5. XI.: Polonia — Baildon Katowice
- 12. XI.: Polonia — Korona Kraków
- 19. XI.: Polonia — Wawel Kraków
- 25. XI. AZS Gliwice — Polonia
- 26. XI.: Górnik Zabrze — Polonia
- 10. XII.: Polonia — Wisła Ib Kraków
- 16. XII.: Polonia — Cracovia
- 17. XII.: Polonia — AZS Kraków.

Z plecakiem przez Bieszczady (I)

BIESZCZADY są uroczym, pięknym, wiosną, piękne latem, niepowtarzalne w swej krainie. Jesienią. Przekonany się o tym już dziesiątki tysięcy ludzi, zaróżowionych namiętniejszą z szlachetnych pasją turystyką, i wciąż jeszcze nowi odkrywają cały powab, który kryją w sobie bieszczadzkie lasy, polony i potoki. Przemierzają ludzie przez rok niemal cały wzduż i wszerz trasy turystyczne w Bieszczadach. Wędrują pieszo, jadąc motocyklami i samochodami, pedałując na rowerach. Wędrują barzo ostrożnych szacunków w tym roku, mimo niezbyt sprzyjającego turystyce lata, zjawilo się tu około 100 tys. turystów żądnych słońca, powietrza i wody.

Właśnie — wody. W tym roku było jej naderście w Bieszczadach pod dostatkiem. Nie nie dlatego, że niebo co chwila otwierało swe upusty i zalewało ziemie potokami deszczu, ale ten dostatek wody brał się stąd, iż zamknięto naderście stalowe wrże cieknie w zaporze wodnej w Muczkwowcach i w samym środku Bieszczadów, w pięknym, kołowym lasów, niedaleko od Rzeszowa. Słonka i Krosna powiało się jezioro wabiące wodniaków i niewodniaków spokojną tonią i niezmierzającym się do słońca wód.

Był jeszcze jeden powód, który w br. stanowiąc dodatkowy magnes, ścigający do południowo-wschodniego zakątka naszego województwa dodatkowe rzesze turystów, szczególnie tych zmotoryzowanych, posiadających własnych „Wufemek”, „Jaw”, „Junaków”, „Wartburgów”, „Svrenek”, „Warszaw” itp. Tym mag-

nesem było postępujące stale naprzód budownictwo szlaków komunikacyjnych, opasujących Bieszczady. I to takich szlaków komunikacyjnych. Wija się one zaskakująco blisko lasów i szczytów, są asfaltowe i nawierzchnie, są znakomicie wyznaczone. Drogi w tym roku dotarły z jednej strony do Ustrzyk Górnych, dotąd dla wielu ludzi tylko mitologicznego punktu na mapie, skąd tak blisko na Halicz, Tarniec i na jezony kamieniami Krzemień, a węgierska Kremenarosem zwany; z drugiej zaś — do Berehów, też tych Górnych, bo pod samymi poloniami: Caryńska i Wetlińska położonych, odległych o niecałą godzinę drogi od przepięknych wodospadów na Nasieczanskim Potoku. W tej chwili od wody da się nawet objechać motocyklem czy samochodem Bieszczady lookola, gdyż 8-kilometrowy odcinek między Ustrzykami Górnymi, a Berehami Górnymi ma już jako tako wyzirowaną nawierzchnię i mosty na potokach, które go raz po raz przecinają. Autor nie sąsiedzo do artykułu pokonywał już samych chodem te drogi i... pokonał, choć zdawało się, że na którymś tam kilometrze ugrzeźnię bezpowrotnie w rozkopanym nasypie.

O tempie budownictwa drogowego w Bieszczadach nie lepiej nie mówić jak to, że mapa woj. rzeszowskiego wydana przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, która w czerwcu br. opuściła drukarnię, stała się już dziś nieaktualna. Nieaktualna, bo mylnie informuje, że droga z Ustrzyk Dolnych dociera tylko do Stuposian, podczas gdy ona już dawno te Stuposiany minęła i w tej chwili prowadzi pod sam próg schroniska PTTK

w Ustrzykach Górnych oraz, że szlak komunikacyjny z Leska kończy się w Wetlinie, gdy on jeszcze w lecie pięknymi serpentynami (nie wiem czy w Tatrach drugie takie znajdzie) wspiął się do Berehów Górnych.

Za te drogi i mosty, za jezioro w Muczkwowcach i sklepy w bies-

Pięknu należy się oprawa

czadkich wsiach ludziami zagospodarujacym Bieszczady należą się gorące brawa. Można się tylko cieszyć z tego, że krajina do niedawna zaniedbana, pusta, i bez ludni, rejon bezdroży i odłogów odrabia „zaniedbania milowymi krokami. Nasi koleży po piórze, interesujący się zagadnieniami turystycznymi, którzy przed paru dniami odbyli wędrującą konferencję w Bieszczadach, byli oczarowani tempem zagospodarowywania tego rejonu, jego pięknem i rzadko spotykanymi walorami turystycznymi. Ci sami ludzie przy tym jednak pytali nas — gospodarzy tego terenu: dlaczego tu tak mało schronisk i stacji turystycznych?, dlaczego tak rzadko rozlanie są na tej ziemi jadalnia, nie i bary?, dlaczego tyle tu zaniedbana w obsłudze ruchu turystycznego?, dlaczego wreszcie zagospodarowanie turystyczne bieszczadzkiej ziemi nie postępuje równoległe z budową dróg, leśniczówek, kolejek leśnych itp?



Widok na Poloninę Caryńską w Bieszczadach. Foto: M. Kopeć

Ba, żeby to kto wiedział. Jedno tylko da się niebezpiecznie stwierdzić — urządzeń turystycznych z prawdziwego zdarzenia w Bieszczadach nie ma i nie buduje się ich w tej chwili, choć uchwała bieszczadzka KERM z 1959 r. gwarantowała na ten cel kredyty w wysokości 15,5 mln zł. Turysta w

serwy i Kocher. Z faktów wynika, że substancja turystyczna na tych ziemiach wzdłuż wcale nieproporcjonalnie do wymagającego się ruchu turystycznego.

Campingi przedsiębiorstwa „Bieszczady”, które powstały w br. w Muczkwowcach, Lesku i Smolniku n/Sanem w zasadzie niewiele pomogły w obsłudze ruchu turystycznego w Bieszczadach — domki campingowe w Smolniku były wykorzystane np. w 10 proc. (do tej sprawy wrócimy w następnym artykule). Również schronisko PTTK w Bałogrodzie, też dopiero w br. rozwijające szerszą działalność, nie spełniło pokładanych w nim nadziei, bo położone jest ono dość daleko od najbardziej uczęszczanych szlaków turystycznych.

W zasadzie więc cały ciężar obsługi ruchu turystycznego w Bieszczadach spoczął na dwu schroniskach PTTK: w Komanczy i Ustrzykach Górnych, kilku stacjach turystycznych z rzadka między nimi rozsiadłych, domkach campingowych „Bieszczadów” i nie „Bieszczadów” w Muczkwowcach, hotelach prowadzonych przez harcerzy w namiotach oraz hotelu GRN w Lutowiskach. Porównajmy teraz — 100 tys. turystów i te dwa schroniska (w tym jedno w niezamierzonym oplakany stanie — właśnie to w Ustrzykach Górnych bez elektryczności, bieżącej wody i kuchni z prawdziwego zdarzenia), kilka stacji turystycznych, kilkadziesiąt domków campingowych oraz parę hoteli pod namiotami. To porównanie najdobitniej wskazuje na potrzebę dokonania niezbędnych już dziś inwestycji turystycznych w Bieszczadach. Nad tym czy budować nowe o-

blekty czy adaptować do potrzeb turystyki już istniejące, można dyskutować, ale nad koniecznością dokonania inwestycji — w żadnym wypadku. Odkładanie inwestycji turystycznych z roku na rok, przesuwanie terminów rozpoczęcia prac nad wznoszeniem nowych obiektów, w czasie gdy inne resorty prowadzą tu prace inwestycyjne w tempie rzadko spotykanym na innym terenie, też na dobre turystyce nie wychodzi.

Wśród szeregu przesłanek przemawiających za budową urządzeń turystycznych w Bieszczadach z pewnością też nie ostatnia jest m. in. ta, którą szermują turyści - narciarze. Wskazują oni nie bez racji na fakt, że Bieszczady zimą, mimo iż teren ten jest stwardzony wprost do uprawiania sportów zimowych i turystyki narciarskiej są marne. Pierwszą i zasadniczą przyczyną jest to, że najdogodniejsze dla narciarzy tereny między Cisną, a Ustrzykami Górnymi pozbawione są w zasadzie schronisk, w których można by się zatrzymać, przeczekać i zjeść go-acy postępek. Schronisko w Komanczy (choć Komańcza leży na przedprożu Bieszczadów) przystosowane do obsługi turystów zimą, jest zawsze pełne.

Nie po raz pierwszy na tych łamach przedstawiamy nasz i nie tylko nasz, punkt widzenia w sprawie dokonania niezbędnych inwestycji turystycznych w Bieszczadach. Dziś powtarzamy znów — pięknu należy się oprawa...

Poniedziałek 16 października 1961

APTEKI

RZESZÓW ApteKa Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Miłość powraca wiosną

GOPLANA (Staromieście) - nieczynne

LETNIE (Al. Komunistów) - Ulica ubogich kochanków

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) - Droga na zachód

SWIT (ul. Langiewicza) - nieczynne

WDK (ul. Okrzei) - Ludzie z pociągu

ZORZA (ul. 3 Maja) - Ogniomistrz Kaleń

BRZÓW ROBOTNIK - Mąż swojej żony

DEBICA UCIECHA - Miłczące ślady

GORLICE GORNIK - Mein Kampf

JAROSŁAW OKA - Flap i Flap na bezudnej wyspie

JASŁO SYRENA - Róża dla prokuratora

KOLBUSZOWA GRAZYNA - nieczynne

KROŚNO PIONIER - 15.10 do Yumy

LESKO JUTRZENKA - nieczynne

LEŻAJSK RADOŚĆ - nieczynne

LUBACZÓW MELODIA - Czas przeszły

LANCUT ZNIEC - Przeciwno bogom

MIELEC BAJKA - Samson

NISKO SAN - Księga dżungli

PRZEMYSŁ BAŁTYK - Chleb, miłość i...

KOSMOS - nieczynne

OLIMPIA - Szybsza od wiatru

ROMA - Tajemniczy rewolwer

PRZEWORSK WARSZAWA - Młode lwy

RADYMNO SWIT - Wzgórze 905

ROPCZYCE PRZYJAŹN - nieczynne

SANOK POKÓJ - Krzyżacy

SAN - Dama Kamellowa

STALOWA WOLA BALLADA - Podrywacze

WRZOS - W środku nocy

STRYZÓW ODRÓDZENIE - Fortunella

TARNOBRZEG WISŁA - Matka Joanna od Aniołów

USTRYKI ORZEŁ - nieczynne

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Jak to drzewiej bywało

W XIX wieku odbywały się w Krośnie coroczne wielkie targi, które ściągaly kupców i rzemieślników z różnych stron.

Poza tym nie brakowało no tych targach różnego rodzaju drobiazgów.

Zasadzono tysiące drzewek i krzewów

Mieszkańcy powiatu jarosławskiego zasadzili w tym roku w ramach akcji zadrzewienia kraju 12.894 drzewka i 14.855 krzewów.

Duże zainteresowanie dla tych prac wykazali chłopcy z Szówska, Wiązownicy, Pawłosiowa, Morawska, Jankowic i Pruchnika.

Cenna inicjatywa rzeszowskiego oddziału Zrzeszenia Prawników Polskich

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Zrzeszenia Prawników Polskich w Rzeszowie odbyła się 13 bm. uroczysta inauguracja Roczego Studium Prawnego z zakresu prawa gospodarczego.

9 nowych kół ZMW

W powiecie mieleckim daje się zauważyć ciągły wzrost zainteresowania pracą ZMW, w ślad za tym idzie wzrost szeregów tej organizacji.

Warto nadmienić, że Zarząd Okręgowy ZPP w Rzeszowie zorganizował już tego rodzaju Studium dla pracowników Kombinatu Siarkowego w Tarnobrzegu.

Jutro sesja MRN w Rzeszowie

17 bm. odbędzie się IV z kolei sesja Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Dotychczas na Studium w Krośnie zgłosiło się 60 osób, a w Rzeszowie - 35 osób.

Inicjatywę rzeszowskiego oddziału Zrzeszenia Prawników Polskich uważa się za celową i pożyteczną.

Kopalnia „Czarna” wykonała roczny plan

Załoga kopalni „Czarna” jako pierwsza w Ustrzyckim Kopalnictwie Naftowym wykonała w pierwszych dniach października br. roczny plan wydobycia ropy naftowej.

Do końca br. kopalnia wydobędzie dodatkowe 900 ton ropy.



RZESZÓW — ul. Obrońców Stalingradu we wczesnych godzinach rannych. Foto: Kopeć

Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Rzeszowie OGLASZA KONKURS na stanowiska, dyrektora i naczelnego inżyniera

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Turystycznego „BIESZCZADY” Rzeszów, ul. Turkienicza 23a, tel. 47-61 organizuje WYCIECZKI dla zakładów pracy, instytucji, szkół i innych.

Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego Zakład Elektromechaniczny Rzeszów, ul. Hoffmanowej 5, telefon 42-27 PRZYJMUJE do remontu wszelkiego rodzaju urządzeń elektrycznych

KARPACKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY ZAPÓR WODNYCH w Solinie zatrudni natchemiaszt: INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MAJSTRÓW

ELEKTROMONTÉRÓW do prac sieciowych i instalacyjnych przy elektryfikacji wsi - przyjmie do pracy natchemiaszt Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Rzeszów, ul. Mikołaja Reja 16

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Duszniki” z siedzibą w Dusznikach-Zdroju, ul. Wojska Polskiego 23 zatrudni natchemiaszt (na stałe) we własnej brigadzie Remontowo-Budowlanej

3 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZA, ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO, BIACHARZA I KOWALA zatrudni Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Rzeszowie, Al. Bieruta 1

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH zatrudni natchemiaszt Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

OPERATORÓW CIĄGNIKÓW GĄSIENICOWYCH z książkami maszynistów i praktyką - przyjmie do pracy w terenie, Zakład Budowy Sieci Elektrycznych, Kraków, ul. Wawowska 3

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Rzeszowie, ul. Lwowska 27 przyjmie do pracy 2 hydraulików oraz jednego mistrza malarstwa pokojowego

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkalowej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łańcucie

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II i III

na sprzedaż (z przeznaczeniem do rozbiórki) budynków murowanych położonych w Łańcucie przy ul. 22 Lipca, Kowalska i Rynek.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 października 1961 r. o godz. 9 w biurze Wydziału GKM w Łańcucie, ul. Mickiewicza 4, pokój nr 5.

Cena wywoławcza zostanie podana na miejscu przy składaniu wadium 20 proc. wartości wywoławczej.

W wypadku niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się o godz. 9.30 a ewentualny przetarg III o godz. 10 w tym samym dniu co przetarg I.

Budynki można oglądać w każdym dniu w godzinach urzędowych w porozumieniu z w/w. Wydziałem.

Wydział GKM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1967/1

GOSPODARSTWO dziesięciohektarowe zelektryfikowane - tanio sprzedam. Dobryniwski, Rakownia, poczta Murwana Gosińska k/Poznań. Pg-1830/1

SPRZEDAM pianino marki „Ritter”. Wiadomość: Rzeszów, Obrońców Stalingradu 12/32. G-1585/1

SPRZEDAM dwie parcele w Rzeszowie przy ul. Wita-Stwosza 5 m. 5, I piętro. G-1594/1

PODZIĘKOWANIA

Dr Wojciechowi Chabcin, dr Władysławowi Kuczyńskiemu, dr Marianowi Fikowi oraz siostrze z Oddziału Chirurgii Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie.

DOKTOROWI Julianowi Kostolowskiemu z Rejonowej Przychodni Lekarskiej PKP - Rzeszów

Dr Adamowi Sawickiemu, Dr Zdzisławowi Przybyłemu, dr Kłacie jak również całemu personelowi PCK Szpitala Powiatowego w Krośnie

Dr Adamowi Sawickiemu, Dr Zdzisławowi Przybyłemu, dr Kłacie jak również całemu personelowi PCK Szpitala Powiatowego w Krośnie

Dr Adamowi Sawickiemu, Dr Zdzisławowi Przybyłemu, dr Kłacie jak również całemu personelowi PCK Szpitala Powiatowego w Krośnie

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć o treści: Konwojent nr 11 SUT - Rzeszów. G-1589/1

SOBCZYŃSKI Antoni zgubił tablicę rejestracyjną nr 4468. G-1586/1

PEPEK Józef zgubił świadectwo 7 kl. Szkoły Podstawowej wydane w Piątkowej i książeczkę ubezpieczalni wydaną przez WSK - Rzeszów. G-1581/1

KEDZIOR Zbigniew zgubił legitymację szkolną wydaną przez Liceum dla Pracujących w Rzeszowie. G-1585/1

ZGUBIONO pokwitowanie na prenumeratę czasopism radzieckich wzór I-R od nr 584251-584275 oraz pokwitowanie na czasopisma krajowe wzór 501 od nr 226651-226675

JACHOWICZ Andrzej zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Rzeszowie. G-1594/1

ZGUBIONO książeczkę rejestracyjną nr JL-5733 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Ropczycach

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną motocykla marki „Jawa-250” wydaną przez Prez. PRN w Ustrzykach Dolnych

MAZUR Julian zgubił dowód rejestracyjny na ciągnik nr RL-0087 oraz dowody rejestracyjne o nr R-0066 i R-0067

MAZUR Julian zgubił dowód rejestracyjny na ciągnik nr RL-0087 oraz dowody rejestracyjne o nr R-0066 i R-0067

MAZUR Julian zgubił dowód rejestracyjny na ciągnik nr RL-0087 oraz dowody rejestracyjne o nr R-0066 i R-0067

GRĘBOWIEC Stefania zgubiła przepustkę tymczasową nr 455. Pg-1837/1

ZGUBIONO pozwolenie ciągnikowe nr 0091/57 oraz wkladkę kontrolną wydaną na nazwisko Panek Aleksander

KOWALCZYK Stanisław zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji - Strzyżów. Pg-1634/1

PATEREK Stanisław zam. Zbydnów, pow. Tarnobrzeg zgubił prawo jazdy kat. III wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Tarnobrzegu. Pg-1634/1

RÓŻNE

FUTRA, wszelkiego rodzaju, najnowsze fasony - wykonuje, przerabia, odświeża, pracownia kuśnierska „Lucyna” Kraków, Długa 9, tel. 201-28. K-1965/10

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie, poczta CIĘ BIURO MATRYMONIALNE „SYRENA”, Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje. K-1965/20

MIRAPOL

piłny środek do prania wszędzie do nabycia K-1819/12

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”, Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do 15 października w terminie do dnia 15 października

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do 15 października w terminie do dnia 15 października

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do 15 października w terminie do dnia 15 października

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy do 15 października w terminie do dnia 15 października